

Ostatni szlif aktorski

Dziś premiera „Zmierzchu” Izaaka Babla w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu. Spektaklem tym, prowadząca od stycznia scenę przy ulicy Rzeźniczej Krystyna Meissner przedstawia się wrocławskiej publiczności jako jej dyrektorka i reżyser.

to, że wszyscy realizatorzy „Zmierzchu” są żywotnie zainteresowani dopracowaniem widowiska w najdrobniejszych szczegółach.

Zachwytu nad sztuką Babla nie krył - grający Mendla Krzyka - Zdzisław Kuźniar, który podkreślał także, że bardzo od-

kolwiek zmienić czy poprawić. Zaproszona gościnnie, by zagrać Jewdokię Potapową Chołodenko, Ewa Szykułska określiła wrocławski „Zmierzch” jako sceniczny popis gry zespołowej, w którym jednak bardzo istotne są indywidualne, nawet niewielkie kreacje. - Ja właśnie gram taką małą rolę i bardzo mi to odpowiada - przyznała. Sporo ciekawości, której niestety nie było nam dane zaspokoić na próbie, wzbudziła Elżbieta Golińska, zdradzając że obsadzona została jako Dwojra. Tymczasem postać ta, to w sztuce Babla zręcząca, nieco rozlaźla stara panna, co zupełnie nie zgadza się z dotychczasowym emplotem tej aktorki. Zagadką pozostaje też to, jak w roli Beni sprawdzi się Maciej Tomaszewski, znany wrocławskiej publiczności jako Jasza ze „Sztukmistrza z Lublina”. On sam twierdzi, że te dwie postacie Żydów są zupełnie odmienne i od samego początku pracy nad „Zmierzchem” nie miał problemów, które mogłyby wynikać z ich nakładania się. My oglądaliśmy na próbie, jak Benia dia-



Dialog Beniego (Maciej Tomaszewski) z Wajnerem (Medard Plewacki) wypadł na próbie bardzo interesująco.

Próby przedstawienia trwały ponad trzy miesiące i był to okres wytężonej pracy dla całego zespołu Teatru Współczesnego oraz występujących gościnnie aktorów. Wiele wysiłku w jego przygotowanie włożyła też Krystyna Meissner, dla której wrocławski „Zmierzch” jest już trzecią realizacją tej sztuki. - Sądzę, że tym razem udało mi się pójść dalej niż we wcześniejszych przedstawieniach dzieła Babla, jakie przygotowywałam w Toruniu i Warszawie - powiedziała na przedpremierowej konferencji prasowej reżyser. - Było to możliwe dzięki pełnej współpracy z zespołem aktorskim, lecz efekty naszych wysiłków oceni publiczność.

Ta pełna zaangażowania praca wszystkich realizatorów „Zmierzchu” trwała niemal do ostatniej chwili, o czym przekonaliśmy się uczestnicząc w środowowej próbie przedstawienia. Wprawdzie na cztery dni przed jego premierą niemal trzydziestka, występujących na scenie aktorów grała już w gotowej scenografii oraz kostiumach i nawet światła były ustawione, lecz Krystyna Meissner nadal nie szczędziła im uwag reżyserkich. Wyglądało po prostu na



Beata Rakowska w roli Marusi bywa naprawdę kusząca.

powiada mu konwencja rozmowy reżysera z aktorem, jaką przy pracy nad „Zmierzchem” przyjęła Krystyna Meissner. Występująca w roli żony Krzyka - Nachamy Marlena Milwiw przyznała, iż premierowa wersja tej postaci będzie sumą jej wcielen, jakie pojawiały się podczas pracy nad przedstawieniem. Żałowała też, że próby się kończą, a co za tym idzie w roli Nachamy trudno już będzie co-

logował z bogaczem Wajnerem (Medard Plewacki) i bardzo nam się to spodobało. Jak natomiast wypadnie wrocławska premiera „Zmierzchu” w reżyserii Krystyny Meissner i czy w spektaklu tym odeskie, żydowskie wczoraj spotka się ze współczesnym teraz, przekonamy się już dziś.

Ewa Han

Zdjęcia: Mariusz Czulczyński